

„Awaria państwa” i „pieniądze dla Warszawy”. Wiec PiS w Głuchowie

data aktualizacji: 2026.02.28 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Kilkaset osób przyszło do strażnicy OSP w Głuchowie na spotkanie z Mateuszem Morawieckim, Waldemarem Budą i Markiem Jakubiakiem. Politycy krytykowali rząd, Unię Europejską i model rozwoju premiujący duże miasta, a jednocześnie mobilizowali zwolenników do aktywności w internecie. To kolejny sygnał, że PiS ustawia kampanię na sporze centrum – peryferie. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Były premier Mateusz Morawiecki w Głuchowie uderzał w rząd, mówiąc o rosnącym długu, problemach w ochronie zdrowia i bezrobociu. Waldemar Buda ostrzegał, że środki publiczne premiują metropolie, a Marek Jakubiak dołożył wątki światopoglądowe. W tle - walka o przekaz przed wyborami 2027 i napięcia o przyszłe przywództwo w PiS.

W strażnicy OSP w Głuchowie 27 lutego odbyło się spotkanie z udziałem byłego premiera Mateusza Morawieckiego, europosła Waldemara Budy oraz posła Marka Jakubiaka. W wydarzeniu uczestniczyli także parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości - m.in. senator Rafał Ambroziak, posłowie -- Paweł Sałek, Robert Telus i Grzegorz Lorek, oraz lokalni samorządowcy.

Sala była wypełniona; organizatorzy mówili o kilkuset uczestnikach. Oficjalnie był to element objazdowych spotkań z mieszkańcami. Faktycznie -- kolejny odcinek szerszej opowieści o powrocie

PiS do władzy i o tym, kto w tej partii będzie rozdawał karty w nadchodzących latach.

„Awary państwa” i rachunek za rząd

Wystąpienie Mateusza Morawieckiego miało wyraźną konstrukcję: najpierw krytyka obecnego rządu, następnie przypomnienie dorobku ośmiu lat rządów PiS, wreszcie apel mobilizacyjny. Były premier mówił o „awarii państwa”, wskazując – jak podkreślał – rosnące zadłużenie, pogarszającą się sytuację w ochronie zdrowia oraz wzrost bezrobocia. „Awary” zestawiał z okresem swoich rządów, gdy – w jego narracji – bezrobocie było rekordowo niskie, a dług publiczny w relacji do PKB małał. Przypomnienie sukcesów ma budować przekonanie, że partia jest gotowa do powrotu do władzy. W kontekście wewnętrznym to także komunikat: były premier przedstawia się jako depozytariusz doświadczenia rządowego i twarz kompetencji.

Spór o Unię i pieniądze dla gmin

Drugą osią wiecu była polityka unijna. Morawiecki i Buda deklarowali sprzeciw wobec wdrażania Zielonego Ładu, umowy handlowej z krajami Mercosur oraz nowych mechanizmów finansowania zbrojeń w UE ([tzw. „SAFE”](#)). Eurodeputowany Waldemar Buda przekonywał, że środki europejskie mogą – jego zdaniem – trafiać przede wszystkim do największych ośrodków miejskich, kosztem mniejszych gmin. Krytykował model finansowania samorządów, twierdząc, że sprzyja on metropoliom, w szczególności Warszawie.

Ten wątek nie był przypadkowy. Głuchów – jak wiele gmin wiejskich – jest miejscem, gdzie przekaz o „Polsce lokalnej” i „Polsce metropolii” trafia na podatny grunt. Politycy PiS konsekwentnie budują narrację, w której podział między centrum a peryferią staje się osią politycznej mobilizacji. W Głuchowie brzmiało to wyraźnie: wsparcie dla mniejszych gmin, równomierny rozwój, sprzeciw wobec – jak mówiono – uprzywilejowania Warszawy.

Politycy PiS podkreślali znaczenie programów inwestycyjnych realizowanych w poprzednich latach, w tym Polskiego Ładu. Wskazywali, że był to mechanizm, który pozwolił małym samorządom realizować inwestycje infrastrukturalne. Dziś – jak przekonywali – brak analogicznych programów ogranicza możliwości rozwojowe gmin i powiatów.

W warstwie politycznej [to nie tylko spór o pieniądze](#). PiS od kilku lat buduje wizerunek partii „prowincji” – formacji, która dostrzega mniejsze ośrodki i przekierowuje do nich strumień środków publicznych.

Wątki światopoglądowe i edukacyjne

Wystąpienie Marka Jakubiaka [wprowadziło element światopoglądowy](#). Poseł apelował do rodziców i dziadków o większe zaangażowanie w wychowanie i przekazywanie wiedzy historycznej. Podkreślał rolę rodziny w kształtowaniu tożsamości narodowej i potrzebę wzmacniania polityki prorodzinnej oraz demograficznej.

PiS konsekwentnie łączy przekaz gospodarczy z obroną tradycyjnego modelu rodziny i sceptycyzmem wobec części zmian w systemie edukacji. W Głuchowie brzmiało to jako wezwanie do czujności wobec „kierunku, w jakim idzie szkoła”. W szerszym kontekście jest to element wojny kulturowej, w której partia stawia się w roli obrońcy tradycyjnych wartości.

Media społecznościowe jako narzędzie

W końcowej części spotkania Morawiecki odniósł się do [roli mediów i komunikacji](#). Zachęcał

uczestników do aktywności w internecie i mediach społecznościowych, wskazując, że są one skutecznym narzędziem dotarcia z przekazem politycznym do wyborców. Apel o „używanie telefonu” jako instrumentu komunikacji politycznej jest wpisany w strategię budowania równoległej infrastruktury medialnej. W małych miejscowościach, gdzie sieci relacyjne są silne, przekaz rozchodzi się szybciej przez lokalne grupy i komunikatory niż przez ogólnopolskie media.

Głuchów w cieniu kalendarza wyborczego

Choć do wyborów parlamentarnych pozostało jeszcze kilkanaście miesięcy, objazd kraju przez czołowych polityków PiS ma charakter wyraźnie przedkampanijny. Spotkania w mniejszych miejscowościach pozwalają utrzymywać mobilizację elektoratu i testować przekaz. W Głuchowie dominowały trzy linie narracyjne: krytyka obecnego rządu, obrona dorobku ośmiu lat PiS oraz podział na „Polskę lokalną” i „Polskę metropolii”.

Małe gminy pozostają bastionami prawicy. Spotkanie w Głuchowie było więc nie tylko rozmową o finansach czy Unii, ale także symbolicznym potwierdzeniem, gdzie PiS szuka swojej bazy.

Sukcesja w tle

Wiec w Głuchowie należy czytać także w kontekście dyskusji o przyszłości przywództwa w PiS. Debata o następcie po Jarosławie Kaczyńskim nie ma formalnego kalendarza, lecz ma wyraźne symptomy: napięcia frakcyjne, testowanie autonomii, selektywne promowanie kadr.

Ostatni publiczny spór między Mateuszem Morawieckim a Patrykiem Jakim, zakończony skierowaniem spraw do partyjnej komisji etyki, był sygnałem, że granice samodzielności są pilnowane. W partii scentralizowanej sukcesja odbywa się pod kontrolą centrum decyzyjnego.

Morawiecki dysponuje rozpoznawalnością i doświadczeniem państwowym. W badaniach opinii bywa wskazywany jako naturalny następca prezesa. Jednocześnie jego pozycja w aparacie partyjnym zależy od stopnia zaufania centrum. Każde spotkanie z wyborcami buduje profil „państwowca”, wzmacnia jego kapitał wyborczy – ale też jest obserwowane przez partyjne zaplecze.

W końcu w tle są też inne nazwiska potencjalnych pretendentów do sukcesji po Prezesie. Pojawiają się też sygnały, że kierownictwo partii rozważa różne scenariusze dotyczące przyszłego kandydata na premiera. To element utrzymywania równowagi i niedopuszczania do przedwczesnej konsolidacji wokół jednej osoby.

Integracja czy napięcie?

Z perspektywy krótkoterminowej kluczowe jest utrzymanie spójności. Spotkanie w Głuchowie pokazało jedność przekazu: obok Morawieckiego wystąpili Buda i Jakubiak, obecni byli posłowie Sałek, Telus, Lorek oraz senator Ambroziak. Wspólna scena ma znaczenie symboliczne. W partii wodzowskiej obraz jedności jest równie istotny jak realna równowaga frakcji.

Z perspektywy długoterminowej pytanie brzmi, czy PiS postawi na model przywództwa pragmatycznego – skoncentrowanego na zarządzaniu i powrocie do władzy – czy na model bardziej mobilizacyjny, eksponujący tożsamość i twardy rdzeń elektoratu.

Nie ulega wątpliwości -- partia testuje przekaz przed wyborami parlamentarnymi, konsoliduje zaplecze w mniejszych miejscowościach i równocześnie porządkuje wewnętrzną dynamikę sukcesji. Mateusz Morawiecki wystąpił jako były premier i potencjalny architekt powrotu do władzy. Waldemar Buda wzmocnił linię suwerennościową wobec Brukseli. Marek Jakubiak dołożył akcent

światopoglądowy. Wspólna scena miała pokazać, że partia pozostaje zintegrowana.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

[Co zamiast papy na dach płaski?](#)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/45360-awaria-panstwa-i-pieniadze-dla-warszawy-wiec-pis-w-gluchowie>